

Agnieszka Majcher

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: agnieszka.majcher@ujk.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2149-0278

NEOLOGIZM AUTORSKI ORAZ JEGO PRZEKŁAD – ANALIZA
WYBRANYCH NEOLOGIZMÓW UKAZUJĄCYCH SPECYFIKĘ
ŚWIATA PRZEDSTAWIONEGO *KONGRESU FUTUROLOGICZNEGO*
STANISŁAWA LEMA ORAZ ICH TŁUMACZEŃ MICHAELA KANDELA

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł ma na celu zbadanie przetłumaczonych przez Michaela Kandela wybranych neologizmów opisujących specyfikę świata przedstawionego w *Kongresie futurologicznym* Stanisława Lema. We wstępie przedstawiono zarys teoretyczny dotyczący tworzenia i tłumaczenia neologizmu autorskiego. Leksemy zbadano w grupach tematycznych. Następnie, w ramach grup dokonano analizy wyrazów na poziomie słowotwórczym oraz w kontekście funkcji komunikacyjnych i artystycznych. Nasuwają się następujące wnioski: Kandel rozumiał budowę słowotwórczą i semantykę leksemów Lema, ale często rezygnował z kalk, transkrypcji czy możliwych substytutów leksykalnych. Odwołując się do elementów pozatekstowych, poszukiwał ekwiwalencji na różnych poziomach tekstu i adaptował go do warunków, w jakich utwór miał funkcjonować w systemie docelowym.

Słowa kluczowe: Lem, science fiction, neologizm autorski, tłumaczenie, Kandel

ABSTRACT

NONCE FORMATIONS AND THEIR TRANSLATION – AN ANALYSIS OF SELECTED
NEOLOGISMS DESCRIBING THE SPECIFICITY OF THE WORLD DEPICTED
IN THE *FUTUROLOGICAL CONGRESS* BY STANISŁAW LEM AND THEIR TRANSLATIONS
BY MICHAEL KANDEL

This article aims to study selected neologisms translated by Michael Kandel, which describe the specificity of the world depicted in Stanisław Lem's *The Futurological Congress*. The introduction provides a theoretical outline of the creation and translation of nonce formations. The lexemes were examined in thematic groups. Then, within the groups, the

words were analysed at the level of word formation and in the context of communicative and artistic functions. The following conclusions emerge: Kandel understood the structure and semantics of Lem's lexemes, but often dispensed with calques, transcriptions or possible lexical substitutions. Referring to extra-textual elements, he searched for equivalences at different levels of the text and adapted it to the conditions in which the work was to function in the target system.

Keywords: Lem, science-fiction, nonce formation, translation, Kandel

1. Wstęp

Neologizmy autorskie są tworzone przez danego twórcę na potrzebę określonego utworu lub cyklu utworów, jeśli akcja toczy się w tym samym uniwersum. Praca nad nimi, zdaniem Stanisława Lema, musi się zacząć od wyznaczenia granicy między elementami fantastycznymi a rzeczywistymi¹. Według Ryszarda Handkego neologizmy autorskie nie tylko pełnią funkcję nazewniczą, lecz także stanowią ważne narzędzie tworzenia świata przedstawionego². W literaturze science fiction są jednym z nośników *novum* i podstawowym wyznacznikiem gatunku. Dzięki tej kategorii leksykalnej odbiorca, zdaniem Darko Suvina, odróżnia świat przedstawiony od świata pozaliterackiego³. Gatunek ten charakteryzuje wprowadzanie wynalazków, nierzeczywistych miejsc akcji lub postaci. Istvan Csicsery-Ronay Jr. zauważa, że stały czytelnik tego typu literatury, podobnie jak nowy odbiorca, nie będą zdziwieni, odnajdując niecodzienne wyrazy i zdania⁴. Jednak, jak twierdzi Peter Stockwell, brak obycia z tego typu słownictwem i słaba znajomość tego gatunku literackiego oraz jego wyznaczników mogą doprowadzić do konfuzji: czytelnik nie będzie wiedział, czy opisywany element należy na przykład do ultranowoczesnej technologii świata rzeczywistego czy stanowi inwencję autora⁵. Analogicznie jest w przekładzie: odbiorca zorientowany w sci-fi w języku natywnym spodziewa się tłumaczenia neologizmów w sposób utrwalony w docelowej literaturze i będzie

¹ S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. 1, Kraków 1973, s. 97.

² R. Handke, *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych*, [w:] *Spór o science fiction. Antologia szkiców i esejów o science fiction*, R. Handke, L. Jęczyńsk, B. Okólska (red.), Poznań 1989, s. 228–248.

³ D. Suvin, *Metamorphoses of Science Fiction: On the Poetics and History of a Literary Genre*, New Haven 1979.

⁴ I. Csicsery-Ronay Jr., *The Seven Beauties of Science Fiction*, Middletown 2011, s. 13.

⁵ Por. P. Stockwell, *The Poetics of Science Fiction*, Harlow 2000, s. 105–106, [online], http://www.academia.edu/724531/The_Poetics_of_Science_Fiction [dostęp: 15.01.2025].

na nie reagował w przewidywalny sposób, zaś niewtajemniczony będzie czuł niepewność. Wynika z tego, że recepcja neologizmów autorskich w przekładzie science fiction, tak jak w oryginale, zależy od wiedzy i odczytania odbiorcy.

Neologizmy autorskie można podzielić na kilka kategorii. Neologizmy absolutne jako wynik całkowitej inwencji autora skłaniają czytelnika do wyobrażenia sobie nieistniejących desygnatów. Potęgują one wrażenie fikcyjności ze względu na brak związków ze światem pozatekstowym. Poza kontekstem dają małą możliwość wyobrażenia sobie desygnatu. Neologizmy strukturalne są czytelne poza kontekstem i ich pojęcie jest łatwiejsze. Są one charakterystyczne dla twórczości Lema, który tworzył neologizmy, opierając się na języku ogólnym. Innowacja w wypadku neosemantyzmów polega na zderzeniu znaczenia znanego z rzeczywistości pozaliterackiej ze znaczeniem kontekstowym. Zachowując formę wyrazów pospolitych, opisują one całkiem nowe desygnaty⁶. Peter Stockwell⁷ podaje różne sposoby przesunięć znaczenia, prowadzące do powstania neosemantyzmu: rozszerzenie, zawężenie, metafora, metonimia, synekdocha, hiperbola, litota, zmiana jakościowa oraz rekontekstualizacja. Neologizmy kolokacyjne według Handkego to nietypowe zestawienia wyrazowe, w których znaczenie przesuwają się dzięki temu, że człon określany, kojarzony z typowym dla niego desygnatem, trafia w inne miejsce w świecie przedstawionym dzięki zastosowaniu nietypowego członu określającego⁸.

Krzysztof Hejwowski nazywa niektóre z angielskich odpowiedników neologizmów strukturalnych wykreowanych przez Stanisława Lema, utworzone na drodze rozmaitych procesów słowotwórczych, szczególnie udanym przykładem tłumaczenia⁹. Zauważa on, że neologizmy są wyzwaniem dla tłumacza, wymagają bowiem odgadnięcia ich znaczenia, które może być trafniejsze dzięki wnikliwej analizie i interpretacji intencji autora i dzieła¹⁰. W zaproponowaniu ekwiwalentów nie pomogą słowniki. Zdaniem Hejwowskiego właściwe podejście do neologizmów w tekście docelowym to „neologizm za neologizm”, ponieważ strukturalne zwyczajowo przekłada się poprzez analogiczne procesy¹¹, zaś absolutne dają jego zdaniem okazję do popisania się inwencją twórczą, gdyż w tym przypadku

⁶ Podział neologizmów za R. Handke, *Ze Stanisławem Lemem na szlakach fantastyki naukowej*, Warszawa 1991, s. 20, 25; por. R. Handke, *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych...*, s. 234.

⁷ P. Stockwell, *The Poetics...*, s. 109–110.

⁸ R. Handke, *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych...*, s. 243.

⁹ K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2009, s. 115.

¹⁰ Ibidem, s. 112–113.

¹¹ Ibidem.

„liczy się jedynie efekt wizualno-brzmieniowy tłumaczenia”¹². Tłumacz zatem musi być nadzwyczaj kreatywny językowo. Popiera to stanowisko Jacek Pleciński, zauważając „popularne wśród tłumaczy powiedzenie, że prawdziwa, twórcza praca tłumacza zaczyna się tam, gdzie kończy się słownik”¹³. Piotr Blumczyński uważa neologizmy autorskie za „swoisty sprawdzian umiejętności i kreatywności” tłumacza, który może wykazać się opanowaniem technik translatorskich i maestrią twórczą, dodając, że „przekład neologizmów autorskich odbywa się przy użyciu wielu technik tłumaczeniowych, których zastosowanie według P. Newmarka¹⁴ powinno (w miarę możliwości) prowadzić do rozwiązań kreatywnych, a nie do kalkowania struktury wyjściowej”¹⁵. W przekładzie neologizmów autorskich świadomy wybór odpowiednich środków wyrazu jest wymagany. Tłumacz musi wykazać się prawdziwą inwencją, ponieważ konieczne bywa tu oderwanie się od struktur języka wyjściowego.

Każdy język ma inny potencjał inwencji autorskiej w tworzeniu neologizmów. Stąd możliwa jest sytuacja, że dany język w konkretnym przypadku wymusi na tłumaczu całkowitą rezygnację z neologizmu. Salich w swoim wywodzie wskazuje też na inną ciekawą sytuację egzemplifikującą autonomię translatorską, kiedy dwóch tłumaczy różnie przekłada ten sam neologizm¹⁶, jak ma to miejsce w rosyjskich przekładach *Solaris* Stanisława Lema¹⁷. Gostkowska porównuje tłumaczenia neologizmów autorskich w dwóch przekładach francuskich *Cyberiady* i zauważa, że wierne tłumaczenie neologizmów niesie ryzyko pozbawienia tekstu gier słownych i komizmu, co prowadzi do niesatysfakcjonującego odbioru¹⁸.

Rozważania o neologizmach i strategiach, jakie powinien powziąć tłumacz, pojawiają się w całej korespondencji Lema z Michaeliem Kandelem, jego amerykańskim tłumaczem. W listach¹⁹ Lem, któremu wyraźnie bliższe są ekwiwalencja dynamiczna, przekład oswojony, akceptowalność, podsuwa Kandelowi swoje interpretacje, ocenia już gotowe próbki Amerykanina i objaśnia swoje podejście do neologizmu:

¹² Ibidem, s. 113–116.

¹³ J. Pleciński, *Neologizmy autorskie w przekładzie*. Vitório Káli: „Terramoto” („Trzęsienie ziemi”), [w:] *Tłumaczenie – leksyka, frazeologia, styl*, K. Hejwowski (red.), Warszawa 2010, s. 147–148.

¹⁴ Por. P. Newmark, *A Textbook of Translation*, Hertfordshire 1988, s. 81.

¹⁵ P. Blumczyński, *Pilnikiem, kluczem czy siekierą? O tłumaczeniu Lema na angielski*, [w:] *Lem i tłumacze*, E. Skibińska, J. Rzeszutnik (red.), Kraków 2010, s. 82.

¹⁶ H. Salich, *Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich*, Warszawa 2018, s. 103.

¹⁷ Por. A. Bednarczyk, *Rosyjskie „Solaris” Stanisława Lema*, [w:] *Lem i tłumacze...*, s. 113–114.

¹⁸ K. Gostkowska, *Fantastyczny los Lemowych neologizmów (na podstawie dwóch francuskich przekładów Cyberiady)*, [w:] *Lem i tłumacze...*, s. 178.

¹⁹ S. Lem, *Sława i Fortuna. Listy do Michaela Kandla 1971–1987*, Kraków 2013.

Wytwarzanie neologizmów jest rzeczą pozornie łatwą, a w istocie paskudną. Neologizm musi mieć sens, chociaż nie musi mieć sensu własnego: może mu ten sens wpompowywać kontekst. Ale bardzo istotna jest kwestia – czy mając przed sobą neologizm, można wejść na tory tych skojarzeń, jakich by sobie autor życzył? Oto gdybym chciał zamiast „domu publicznego” użyć neologizmu, mógłbym wprowadzić termin „lubieżnia”. Lecz byłoby, czuję, wskazane umieścić niedaleko tego słowa to, które się może kojarzyć z nim: słowo „bieżnia”. Jeśli „bieżnia” nie pojawi się, to mogą przepaść skojarzenia o komicznym charakterze (bieżnia seksualna – maraton płciowy – etc.). [...] Odejście od oryginalnego tekstu jest w tych wszystkich wypadkach nakazem, a nie tylko rzeczą dozwoloną!²⁰

Pisarz sugeruje, aby w wyniku procesu hermeneutycznego odnaleźć właściwsze ekwiwalenty dla innowacyjnych jednostek. Uświadamia Kandelowi, jak skomplikowany jest proces tworzenia neologizmów i umieszczania ich we właściwym kontekście, żeby wyrzucić zamierzony efekt gry słownej na czytelniku, tym samym zmuszając go do rekonstrukcji swych zamierzeń. Współpraca tłumacza z autorem będzie miała zasadnicze znaczenie w procesie ich odtwarzania, bo sam autor może udzielać odpowiedzi.

Warto na koniec pokreślić, że Lem komponował często swoje teksty na zasadzie muzycznego kontrapunktu i crescendo, misternie przeplatając tekst neologizmami o różnej etymologii, innym stopniu nasycenia absurdem, co widoczne jest dopiero przy analizie większych partii tekstu. Można zatem założyć, że pomocną procedurą w takim wypadku będzie rozpoznanie kompozycji całego passusu i rekonstrukcja tych kontrapunktów i gradacji mocy przy pomocy autonomicznie dobranych technik, niekoniecznie ekwiwalentnych procesów słowotwórczych, nawet tam, gdzie jest to możliwe.

2. Analiza wybranych neologizmów i ich tłumaczeń

Wśród licznych neologizmów opisujących życie w fikcyjnym Nowym Jorku przyszłości znajdujemy leksemy odnoszące się do całkiem nowych sytuacji. Bohater – Ijon Tichy, opisuje je w swoim pamiętniku. Dają one wgląd w nieznaną czytelnikom sferę, będącą codziennością mieszkańców Nowego Jorku przedstawionego przez Lema, którą Kandel musiał uwiarygodnić poprzez swoje wybory. W takich grupach – powiązanych słowotwórczo lub odnoszących się do jednego tematu i często skomponowanych jako jeden fragment tekstu – przeprowadzona będzie analiza. Odmierna struktura języka polskiego i angielskiego będzie nastroczać pewnych

²⁰ Ibidem, s. 44.

trudności. Rozbudowana fleksja polszczyzny, mnogość form dokonanych, niedokonanych, wielokrotnych (np. *jadać – jeść*), obligatoryjne odróżnianie czasowników od rzeczowników czy przymiotników poprzez formanty – to wszystko powoduje, że obcokrajowcowi mogą przy lekturze umknąć pewne niuanse. Tłumaczowi może też zabraknąć analogicznych narzędzi słowotwórczych spośród tych dostępnych w angielszczyźnie. Język docelowy charakteryzuje się tym, że struktura zdania, a czasem jego kontekst decydują o dokonaności czynności, leksemy oznaczające czasownik i rzeczownik bywają identyczne, a pozycja w zdaniu decyduje o przypisaniu danego słowa do konkretnej części mowy. Poza takimi casusami, jak choćby: *work* ‘praca i pracować’, angielski dysponuje również leksemami, w przypadku których w zależności od syntaksy nie tylko zmienia się przyporządkowanie ich do części mowy, ale i znaczenie, jak na przykład *duck* ‘kaczka i zrobić unik’ czy *dog* ‘pies i prześladować kogoś’. Wszystkie te czynniki powodują, że słowotwórcze podejście do neologizmów czasownikowych i odczasownikowych będzie odmienne w obu badanych językach, co musi mieć wpływ na ich tłumaczenie. Takie zjawisko opisuje Wojtasiewicz, dostrzegając, że problemy językowe, takie jak różnice strukturalne między językami, mogą być przyczyną trudności przekładowych²¹. Nie jest jednak wykluczone, że satysfakcjonujący efekt zostanie osiągnięty w tekście docelowym poprzez ekwiwalencję dynamiczną²² Nidy, czyli dopasowanie komunikatu do odbiorcy w języku docelowym poprzez dostosowanie jego formy²³ i zrekonstruowanie takich cech tekstu, które u czytelnika docelowego wywołają podobne odczucia, jakich doświadczał czytelnik oryginału.

2.1. Nieznane nam (jeszcze) aspekty codziennych czynności

Jeden z pierwszych nowo powstałych czasowników, który napotykamy w opowieści, to *pałacować*, którego przekład *palacize* (KP, s. 91, KA, s. 62) powiela taki sam jak w oryginale schemat słowotwórczy, łącząc leksem *palace* ‘pałac’ i formant służący do tworzenia czasowników: *-ize*. Jednak kilka zdań dalej pojawia się uwaga dotycząca wariantów owego czasownika: *popałacować*, *podpałacować*, *przepałacować* (KP, s. 91). Przedrostki nie do końca sugerują, jak interpretować te modyfikacje. Pierwsza forma mogłaby być wariantem dokonanym, jak np. w formie *podejść*, dystrybutywnym, jak np. *pogubić* lub delimitatywnym, jak np. *pośpiewać*, *pograć* (w znaczeniu tu trochę, tam trochę). Abstrakcyjność tej czynności nie pozwala na

²¹ Por. O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Wrocław 1957/1996, s. 30–51.

²² E.A. Nida, *Principles of Correspondence*, [w:] *The Translation Studies Reader*, L. Venuti (red.), London–New York 2003, s. 129.

²³ Ibidem, s. 139.

dokładniejsze analizy. Kontekst nie wyjaśnia wiele, ponieważ w tym fragmencie Tichy wynotowuje słowa, których niuansów on sam nie rozumie. Autor sięga tu po element groteski. Kandel wzbogaca drugi i trzeci czasownik o formujące czasownik prefiksy, kierując się raczej kryterium ich popularności, a nie stopnia korespondencji z formantami polskimi: *be-* (oznaczający w pełni, w nadmiarze oraz wyrażający przechodniość czynności) oraz *em-* (wariant *en-*, stosowany przed spółgłoską *p*, w znaczeniu objąć, odmienić), tworząc *bepalacize*, *empalacize* (KA, s. 62). Rozczarowuje jednak pierwszy z trzech czasowników, bowiem w wersji angielskiej *pałacować* oraz *popałacować* to ten sam leksem: *palacize*. Zdając sobie sprawę, że owa dokonana forma potencjalnie uaktywni się w zdaniach²⁴, uważny badacz (choć nie zwykły czytelnik tekstu docelowego) odczuje brak jednego neologizmu. Jakby chcąc to zrekompensować, Kandel wprowadza na listę własny w podanym przez Ijona objaśnieniu neologizmu. W Lemowskim świecie przyszłości definicje słów są równie niejasne jak tłumaczone leksemy, stąd inwencja Kandela w postaci *to castellate*, czasownika pochodzącego od przymiotnika *castellated* ‘ufortyfikowany’, wpisuje się w charakter opowieści i spełnia zakodowaną w tekście funkcję – powoduje jeszcze większy zamęt w głowie czytelnika.

Inne leksemy odnoszące się do wykonywanych w przyszłości czynności zdradzają dążenie Kandela do stosowania oryginalnych rozwiązań, zamiast powielania pomysłów Lema, i tym samym do oddania czytelnikowi anglojęzycznemu tekstu relatywnie łatwego w lekturze. Często, gdy tłumacz decyduje się na zastąpienie wyszukanej konstrukcji wyrazem pospolitym, rekompensuje to działanie jakąś inną zabawą słowem w sąsiedztwie. Ma to miejsce we fragmencie, gdy bohater na własną rękę zмага się z zawiłościami nowego języka. Rozważa w pamiętniku wybór prawidłowej formy: *wyśnidałem*, *wyśniodłem*, *wyśnidłem* (KP, s. 93). Leksem *wyśnidać* (od *wyśnić* i *dać*) odnosi się do sterowalnego chemikaliami snu, a różne jego formy są parodią polskiej morfologii. Choć można było pokusić się o uformowanie jakiegoś neologizmu z leksemem *dream*, a następnie stworzenie na przykład dwóch wariantów czasu przeszłego, regularnego i nieregularnego, Kandel zdecydował się nawiązać do stworzonego wcześniej, zakładając linearne tłumaczenie tekstu, rzeczownika *śnitki* (KP, s. 93). Są to pigułki z zamówionym snem, w wersji angielskiej *synthies* (*synthetic dreams*) (KA, s. 63). Kilka zdań później Amerykanin jako ekwiwalent *wyśnidania* proponuje: *to synth*, a w celu wyrażenia wątpliwości bohatera co do doboru słownictwa dodaje alternatywny leksem: *orficify* (KA, s. 64). Mimo zaimplementowania innych, raczej łatwiejszych w odbiorze

²⁴ Np.: *I was palacizing when...* ‘pałacowałem’; *I palacized yesterday* ‘popałacowałem wczoraj’.

leksemów, wszystkie funkcje niniejszego fragmentu zostały zrekonstruowane w tekście angielskim.

W innym miejscu swojego pamiętnika Tichy dzieli się odkryciami nowego słowotwórstwa, raz jeszcze dając wyraz swojej związanej z tym konfuzji: *pryc* – *prydło*, *myć* – *mydło*, *bać* – *badło* (KP, s. 93). Wersja angielska nie zdradza żadnego związku z oryginalnymi gramami słownymi. Nagromadzenie czasowników istniejących (lub nie) we współczesnej polszczyźnie z istniejącymi (lub nie) ich pochodnymi stanowi wyzwanie dla tłumacza, ale prefiksalne derywaty czasownika *be* ‘być’: *prebe*, *postbe*, *disbe*, *misbe*, *overbe*, *quasibe* (KA, s. 63)²⁵ nie są leksemami, których spodziewa się badacz. Wyjaśnienie tej decyzji i tym razem przynosi analiza szerszego kontekstu. Swoje rozważania na temat nowej jakości języka zaczyna Ijon od czasownika *żywać*, *jak bywać* [...] *stąd forma częstotliwa* (KP, s. 93), podkreślając, że śmierć nie jest w tym nowym świecie czymś ostatecznym, że jest procesem odwracalnym, nawet wielokrotnie. W zamian za ową formę częstotliwą, Kandel podsuwa czytelnikowi jeden czasownik, pochodzący od *be*, wraz z imiesłowami: *rebe*, *rebeing*, *rebeen* (KA, s. 63). Przy pomocy oznaczającego powrót lub powtarzalność przedrostka *re-* trafnie zasugerował powtarzalność egzystencji, dodając od siebie wariant z prefiksem przeczącym *un-*: *unbe*, dla znudzonych istnieniem, a zaraz potem proponuje wyżej cytowane warianty oparte na czasowniku *be*. Zamiast wikłać się w ryzykowne gry z tłumaczeniem m.in. niejasnego czasownika *pryc*, rozwija zabawę z prefiksami dodawanymi do czasownika *be*, czytelną dla odbiorcy anglojęzycznego, roztaczając przed nim bogactwo wariantów istnienia (lub nieistnienia) w świecie przeszłości. Co ciekawe, w dalszej części tekstu źródłowego Lem kontynuuje zabawę z sufiksem *-dło*, dorzucając neologizm *śnidło* (KP, s. 93) (od *śnić*). Kandel, jako że rozbudował poprzedni wątek słowotwórstwa opartego na czasowniku *be*, tym razem oferuje czytelnikowi kontaminację własnego autorstwa: *fictfacts* (KA, s. 63) (od *fiction* ‘fikcja’ i *fact* ‘fakt’). Badając te zależności, możemy dojść do wniosku, że amerykański tłumacz, mimo pozornej swobody, próbuje wiernie odtworzyć charakter i sens nie tyle poszczególnych leksemów, ile obszerniejszych fragmentów tekstu. Ze swobodą charakterystyczną dla rodzimego użytkownika języka korzysta ze środków, które oferuje mu język docelowy, i najwyraźniej sprawia mu twórczą radość bawienie się gramatyką, zilustrowane w przykładzie z czasownikiem *be*. Decyzje takie jak opuszczenia leksemów czy rozszerzanie tekstu nie powinny być w tym przypadku uważane za błędy, ponieważ wynikają z prawidłowego odczytania funkcji neologizmów w większym fragmencie opowieści. Dla czytelnika

²⁵ Przedrostek *pre-* określa odwołanie do rzeczy i wydarzeń wcześniejszych, *post-* do późniejszych. Przedrostki *dis-* i *mis-* mają charakter przeczący, *over-* jest przedrostkiem sugerującym nadmiar, *quasi-* podkreśla iluzoryczność.

docelowego bohater relacjonujący zawiloci zreformowanej gramatyki jawi się jako równie zagubiony w nowej rzeczywistości jak dla odbiorcy oryginału.

2.2. Wiedza podawana w postaci środków chemicznych

W kolejnym przykładzie Kandel przedkłada lokalne gry słowne nad spójność dwóch różnych fragmentów prozy i konsekwentne tłumaczenie neologizmu. Jest to z zasady postrzegane (również przez Lema) jako naganny krok, jeżeli odbija się na spójności fabularnej lub zmienia charakterystykę świata przedstawionego. Czasownik *smaczyć* i pochodzący od niego rzeczownik *smaczenie* (KP, s. 136, 139) to kontaminacja słów *smak* i *znaczyć/znaczenie*. Jest to neologizm kluczowy dla zrozumienia mechanizmów działania świata przyszłości. Nowe obyczaje znacząco wpływają w nim na ewolucję języka, który z kolei kształtuje zachowania obywateli i ich świat. Chodzi tu o coś więcej niż modę. Jest to tworzenie nowego człowieka, który nie tylko swoje nastroje zmienia przy pomocy pastylki, ale poprzez połykanie zawartości fiolek zdobywa wiedzę i daje upust emocjom w wyimaginowanej rzeczywistości. Dlatego angielski neologizm odpowiadający polskiemu musi fonetycznie nawiązywać do czasownika oznaczającego *znaczyć*, rozumieć, pojmować oraz sensem nawiązywać do elementów górnej części układu pokarmowego, np.: *tastense*, złożenie *taste* ‘smak’ i *sense* ‘znaczenie’. W polskim tekście kwestia Tichego: „to nic nie znaczy” została poprawiona przez Profesora na: „to nic nie smaczy” (KP, s. 136), zaś w angielskim – zdanie wyrażające brak zrozumienia: *I don't follow*, na neologizm semantyczny *I don't swallow* (KA, s. 96) ‘nie połykam’. W tej samej konwersacji Profesor poprawia sam siebie: „słowo nabrało innego znaczenia [...] smaczenia” (KP, s. 139). W wersji angielskiej Kandel zastępuje czasownik *take* w zwrocie *take on* ‘nabrać’ (w kontekście nabierania nowego znaczenia) czasownikiem *taste* ‘smakować’: *the word has taken on [...] tasted on [...] different meaning* (KA, s. 98). W obu wypadkach Kandel w miejsce neologizmów słowotwórczych zastosował semantyczne i na dodatek za każdym razem inne. Przez taki brak spójności świat przedstawiony traci pewien aspekt. Nie da się uniknąć skojarzeń, choćby na zasadzie pastiszu, *Kongresu* z antyutopiami, jak na przykład z Orwellowską. Nawet sam bohater opowieści, Ijon Tichy, raz czyni aluzję do lektury 1984, gdy dowiaduje się o dwukierunkowym działaniu telewizorów. W takiej interpretacji neologizmy takie jak *smaczyć*, kształtujące w obywatelach obraz widzenia świata, można zakwalifikować do nowomowy.

Michał Głowiński²⁶ opisuje, w jaki sposób nowomowa modyfikuje komunikację językową. Poszerzanie znaczenia słów, zwężanie czy ograniczanie zastosowania do wybranej sytuacji skutkują przesunięciami semantycznymi. Jednak nowomowa stoi w opozycji do charakteryzującej się wariantywnością mowy potocznej. Głowiński wskazuje na wykreowanie form rytualnych i sloganowo-retoryczny charakter przekazu²⁷. W takim rozumieniu *smaczyć* nabiera charakteru leksemu, który nie powinien podlegać substytucji na warianty. I jeśli uznamy aluzję do nowomowy za istotną wartość tekstu, jej przejawy muszą mieć ujednolicone tłumaczenie na język angielski. Ta jakość niestety umknęła Kandelowi, choć nawet bez rozważań o nowomowie mógł on zadbać o jednolity przekład dwóch nieomal identycznych i znajdujących się stosunkowo blisko w tekście neologizmów, na przykład w miejsce pierwszego proponując: *I don't take in* 'nie pojmuję', poprawione następnie na *I don't taste in*.

2.3. Problemy powszednie świata przyszłości

Niektóre z neologizmów stwarzają możliwość tworzenia przekładów z użyciem leksemów będących dosłownymi lub synonimicznymi odpowiednikami angielskimi wyrazów znalezionych w oryginale. Zamiast pytać o awarię samochodu w świecie przyszłości Lema pada sugestia: „czyżby znarowina” (KP, s. 132). Nowo powstały rzeczownik ma swój źródłosłów w czasowniku, zazwyczaj odnoszącym się do konia: *znarowić się*. Amerykanin docenił ten żart, ponieważ w swojej wersji korzysta z aluzji do hipologii lub jeździectwa, pozostając jednak przy neosemantyzmie: czasownika oznaczającym *znarowić się*: *did your car balk?* (KA, s. 93). Podobnie nie czuje Kandel potrzeby uruchamiania własnej inwencji przy tłumaczeniu nazwy czynności: *milwersacja* (KP, s. 99) (od *malwersacja*). Angielski *embrozzlement* (KA, s. 68) również powstał przez wymianę liter w słowie o znaczeniu ekwiwalentnym *malwersacji* – *embezzlement*. Nieco więcej inicjatywy wykazał tłumacz przy przekładzie neologizmów: *sięgarnia* (od *sięgać*, sięgamy jednak po fiolki z wiedzą, a nie książki) (KP, s. 125), *pozłoczyńić* (KP, s. 125), *chemintrygowanie* (KP, s. 165). W miejsce pierwszego zaproponował Kandel *science psychedeli* z wyjaśnieniem, że to skrót od *psychedelicatessen* (KA, s. 69). Należy zauważyć, że wersja w języku angielskim mocniej podkreśla związek zdobywania wiedzy ze spożywaniem i powszechnym konsumpcjonizmem, nieobecnym w Polsce w czasach powstawania książki, zaś polska zaskakuje i śmieszy swoją lapidarnością i nie ma bezpośredniej aluzji do

²⁶ Por. M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze*, Kraków 2009, s. 38.

²⁷ Por. ibidem.

spożywania. Jako ekwiwalent drugiego neologizmu, złożonego z przedrostka *po-* i czasownika utworzonego poprzez złączenie w jeden wyraz elementów zwrotu *czynić zło* lub powstałego na bazie nazwy osoby: *złoczyńca*, Amerykanin wybrał neologizm kolokacyjny *commit a villainy* (KA, s. 88), gdzie po wyrazie pospolitym, odpowiadającym polskiemu czasownikowi *popęłnić*, znajdujemy rzeczownik na bazie leksemu *villain* ‘drań, czarny charakter’. *Villany* ‘niegodziwe zachowanie lub przestępcze działanie’ zazwyczaj nie wchodzi w związek z czasownikiem *commit*, który łączy się, podobnie jak w polskim, z takimi rzeczownikami jak *crime* ‘zbrodnia’ czy *suicide* ‘samobójstwo’. Nazwa trzeciej czynności, *chemintrygowanie*, odnosi się do sfery polityczno-biznesowej świata przyszłości, gdzie istnieje ryzyko, że ważne decyzje będą sterowane przy pomocy nowoczesnej chemii. Polska kontaminacja doskonale wpasowuje się w tę sferę. Angielskie *psychem tampering* (KA, s. 118) ‘majstrowanie, manipulowanie’ również. Zauważmy jednak, że pierwszy człon, *psychem*, to angielski odpowiednik polskiego neologizmu: *psychemia*. Choć Lemowi najwyraźniej chodziło o związki tego zjawiska ze wspomnianymi nadużyciami na najwyższym szczeblu, nie wykorzystał jego nazwy jako bazy nowego leksemu. Kandel, rozszerzając podstawę swojego neologizmu frazeologicznego, utrwalił w świadomości odbiorcy owo zjawisko, jakby osławiając go z nim. Zrezygnowanie z wariantywności synonimów *chemia* – *psychemia* w tym fragmencie to właśnie tłumacza stawia bliżej zjawiska nowomowy.

3. Wnioski

W niniejszym artykule przeprowadzona została analiza wybranych neologizmów konstytuujących przedstawiony w *Kongresie futurologicznym* świat z połowy XXI wieku. Analiza grup tematycznych wraz z kontekstem pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących preferowanych przez tłumacza strategii: Kandel udowadnia, że rozumiał budowę słowotwórczą i semantykę leksemów Lema, ale często rezygnuje z kalk, transkrypcji czy oczywistych substytutów leksykalnych. Odwołuje się do elementów pozatekstowych, poszukuje ekwiwalencji na różnych poziomach tekstu. Jawi się jako uważny czytelnik tekstu polskiego, który stara się zinterpretować możliwie zgodnie z intencją autora. Zbliży się swoimi kompetencjami do czytelnika implikowanego. Jego odczytania wyglądają na zasadniczo spójne z potencjalnymi interpretacjami oryginału przez polskiego czytelnika. Jednakże dąży on do rekonstrukcji wyżej wspomnianych funkcji przy pomocy pozornie niestandardowych środków, ponieważ ma na celu adaptację do warunków, w jakich tekst ma funkcjonować w systemie docelowym. Wykazuje się dużą inwencją i samodzielnością w tworzeniu neologizmów, czytelnych dla odbiorców

zakorzenionych w kulturze amerykańskiej. Nie pragnie jednak z premedytacją znaturalizować tekstu.

Powyższa analiza sygnalizuje, że rozumiał on odmienność czytelnika tekstu docelowego. Przeciętny docelowy odbiorca mógł być mniej wyrafinowany niż potencjalny czytelnik tekstu polskiego, gdyż książki Lema w Stanach Zjednoczonych trafiły w szeroko pojęty nurt amerykańskiej literatury i kultury science fiction, postrzeganej jako popularna w każdym znaczeniu.

Choć Lem w listach wypominał Kandelowi tendencję do ułatwiania odbioru²⁸, tekst angielski oddaje ducha oryginału, jest atrakcyjny, pełen złożonych zabaw językiem oraz kulturowych i intelektualnych aluzji. Mimo pozornego przesycenia neologizmami dobrze się czyta. Stanowi zatem tekst, który autonomicznie funkcjonuje w kulturze docelowej.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotowa

Lem S., *Kongres futurologiczny*, Kraków 2012.

Lem S., *The Futurological Congress*, London 2017.

Literatura przedmiotowa

Bednarczyk A., *Rosyjskie „Solaris” Stanisława Lema*, [w:] *Lem i tłumacze*, E. Skibińska, J. Rzeszotnik (red.), Kraków 2010, s. 103–115.

Blumczyński P., *Pilnikiem, kluczem czy siekierą? O tłumaczeniu Lema na angielski*, [w:] *Lem i tłumacze*, E. Skibińska, J. Rzeszotnik (red.), Kraków 2010, s. 79–92.

Csicsery-Ronay Jr. I., *The Seven Beauties of Science Fiction*, Middletown 2011.

Głowiński M., *Nowomowa i ciągi dalsze*, Kraków 2009.

Gostkowska K., *Fantastyczny los Lemowych neologizmów (na podstawie dwóch francuskich przekładów Cyberiady)*, [w:] *Lem i tłumacze*, E. Skibińska, J. Rzeszotnik (red.), Kraków 2010, s. 167–178.

Handke R., *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznych*, [w:] *Spór o science fiction. Antologia szkiców i esejów o science fiction*, R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska (red.), Poznań 1989, s. 228–248.

Handke R., *Ze Stanisławem Lemem na szlakach fantastyki naukowej*, Warszawa 1991.

²⁸ Por. S. Lem, *Sława i Fortuna...*

- Hejwowski K., *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2009.
- Lem S., *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1973.
- Lem S., *Sława i Fortuna: listy do Michaela Kandla 1972–1987*, Kraków 2013.
- Newmark P., *A Textbook of Translation*, Hertfordshire 1988.
- Nida E.A., *Principles of Correspondence*, [w:] *The Translation Studies Reader*, L. Venuti (red.), London–New York 2003, s. 126–140.
- Pleciński J., *Neologizmy autorskie w przekładzie. Vitório Káli: „Terramoto” („Trzęsienie ziemi”), [w:] Tłumaczenie – leksyka, frazeologia, styl*, K. Hejwowski (red.), Warszawa 2010, s. 146–151.
- Salich H., *Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich*, Warszawa 2018.
- Stockwell P., *The Poetics of Science Fiction*, Harlow 2000, [online], http://www.academia.edu/724531/The_Poetics_of_Science_Fiction [dostęp: 15.01.2025].
- Suvin D., *Metamorphoses of Science Fiction: On the Poetics and History of a Literary Genre*, New Haven 1979.
- Wojtasiewicz O., *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa 1957/1996.

Słowniki i encyklopedie

- Cambridge Dictionary*, [online], <http://dictionary.cambridge.org> [dostęp: 15.01.2025].
- Merriam-Webster*, [online], <http://www.merriam-webster.com> [dostęp: 15.01.2025].
- Oxford English Dictionary*, [online], <http://www.oed.com> [dostęp: 15.01.2025].
- Słownik języka polskiego PWN*, [online], <http://sjp.pwn.pl> [dostęp: 15.01.2025].
- URbaN DICTIONARY*, [online], www.urbandictionary.com [dostęp: 15.01.2025].